



My decydujemy, a każdy głos jest ważny

2023-09-28

Do budżetu obywatelskiego zachęca w rozmowie z Ryszardem Kozikiem radny Jacek Bednarz.

Trwa głosowanie w kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Czy jest Pan zadowolony z poziomu zaangażowania mieszkańców Krakowa?

Jacek Bednarz: Jeżeli chodzi o piszących projekty, to z roku na rok wygląda to coraz lepiej. Zarówno jeśli chodzi o liczbę projektów, jak i poziom ich przygotowania. Mamy też już naprawdę dużą grupę osób startujących do budżetu co roku. I nie ma większego znaczenia charakter tych wniosków, który jest uzależniony od lokalnych potrzeb. Są na przykład osoby składające co roku wnioski o doposażenie lokalnych grup tańczących lub śpiewających...

Mój kolega składa co roku projekty ożywiające rondo Mogiłskie - Milonga na Mogiłskim, Joga na Mogiłskim...

JB: I ma do tego pełne prawo. W ramach budżetu obywatelskiego realizowano też na przykład lokalne wydarzenia w ramach „Pocovidowej integracji społecznej”, co także było ważne, bo podczas pandemii nastąpiło rozluźnienie więzi społecznych.

Mieszkańcy dostrzegają potencjał BO, bo widzą, jak kolejne zrealizowane projekty zmieniają ich najbliższe otoczenie. Dotyczy to zwłaszcza zagospodarowania terenów zielonych. To robi efekt „wow”, a sfinalizowane projekty zadania stają się inspiracją dla kolejnych wnioskodawców.

Wszechstronność jest siłą BO. Jeżeli dany projekt wpisuje się w regulamin, projektant jest kreatywny i przekonujący na etapie głosowania, to super. Uważam, że trzeba robić maksymalnie dużo, żeby ci niezaangażowani jeszcze w budżet, dostrzegli jego siłę. Powtarzam więc: składać, składać, składać wnioski, a jeśli jesteśmy niepewni szczegółów, skorzystać z pomocy osób już doświadczonych albo prowadzącego BO wydziału.

Potem pozostaje już tylko: głosować, głosować, głosować.

JB: Bo to my decydujemy, a każdy głos jest ważny. Naprawdę każdy, bo przecież w budżecie obywatelskim mogą głosować także osoby niepełnoletnie. W Dzielnicy XIII próbujemy angażować bardzo różne grupy mieszkańców, w tym uczniów, którzy przecież również mogą uznać któryś z projektów za swój, naprawdę istotny, i przekonywać do głosowania na niego kolegów.

Wychodzimy z założenia, że to ważne, aby młodzi wiedzieli, że mają na coś wpływ. Rozmawiamy miesiąc przed wyborami, warto więc wspomnieć, że budujemy w ten sposób świadome, obywatelskie społeczeństwo, które będzie wiedziało – mój głos się liczy. Pojedynczy nie ma takiej siły, ale jeśli uda nam się przekonać grupę osób, to będziemy mieli wpływ na to, co się wokół nas dzieje – dziś w BO, jutro w samorządzie i polityce.

Są jakieś projekty w ramach BO, z realizacji których jest pan szczególnie dumny?

JB: Oczywiście! Od samego początku zachęcałem do BO, choć w przeszłości nie przeznaczano



na niego aż tak dużych pieniędzy jak dziś, a radni dzielnicowi niechętnie oddawali część swych środków...

... i decyzyjności.

JB: Dokładnie. A dziś środki z budżetu obywatelskiego są już porównywalne z tymi, jakimi dysponują Rady Dzielnic. W pierwszych edycjach BO udało się też zrealizować ważne dla dzielnic działania, na które trudno było znaleźć pieniądze w budżecie. Nie będę tego ukrywał – sam pisałem takie wnioski. Najbardziej jestem dumny z dwóch projektów po 3 mln zł na Zalew Bagry. To, co zaczęło być robione w dzielnicach (mam na myśli dokumentację projektową), udało się dzięki budżetowi obywatelskiemu zrealizować.

BO daje możliwość aktywnego działania i sięgnięcia po środki, które dosłownie leżą na ulicy, wystarczy się po nie schylić. Składać, składać, składać! Głosować, głosować, głosować!

Jacek Bednarz

przewodniczący klubu radnych Przyjazny Kraków. Pracuje w Komisjach Rady Miasta Krakowa: Infrastruktury (Przewodniczący), Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Praworządności i Rewizyjnej